

GŁOS ŚWIDNIKA

DEKADÓWKA

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-ŚWIDNIK”

Nr 8 (582)

1 kwietnia 1981 r.

Cena 1 zł

Dziś w numerze: Innowacje techniczne; Marnotrawstwo; Kierunki; Jaka organizacja?

Racjonalizatorzy i wynalazcy podsumowali dorobek

W pierwszej połowie marca br. w sali konferencyjnej przedsiębiorstwa odbyła się VII konferencja sprawozdawczo-wyborcza Klubu Techniki i Racjonalizacji. Z dotychczasowymi osiągnięciami racjonalizatorów, nowatorów i wynalazców zapoznali zebranych delegatów inż. Zdzisław Lorek, przewodniczący KTiR mówiąc między innymi: Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji w okresie swej 20-letniej działalności był i jest inicjatorem wielu zobowiązań racjonalizatorów, konkursów, współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji pracowniczej pełniąc jednocześnie rolę opiekuna, propagatora i organizatora ru-

chu racjonalizatorskiego. Klub wypracował sobie stałą pozycję wśród czołówek najlepszych klubów techniki i racjonalizacji w przemyśle maszynowym w kraju. Świadczą o tym lokaty uzyskane w krajowym współzawodnictwie klubów oraz wyróżnienia zdobyte w ostatnich czterech latach. W 1980 roku klub osiągnął w wyniku wdrażania wniosków racjonalizatorskich znaczne efekty ekonomiczne. Osiągnięte oszczędności (28 mln 575 tys. złotych) są najwyższe w historii zakładu. Klub zrzesza około 2.500 członków, rozwijając swą działalność w kołach wydziałowych, oparł się o pracę licznej i doświadczonych aktyw. Wśród racjona-

lizatorów produkcji znajdują się pracownicy WSK posiadający odznaczenia państwowe, odznaki Zasłużony Racjonalizator Produkcji, Zasłużony dla Lubelszczyzny i inne. Racjonalizatorzy podjęli na lata 1976-80 zobowiązanie o wartości 120 mln 359 tys. złotych, które zostało wykonane w wysokości 128 mln 201 tys. złotych. Do ludzi, którzy związali się mocno z działalnością racjonalizatorską należą: A. Bachur, J. Bilski, St. Czobot, J. Czogała, H. Dec, Z. Galan, Z. Hanaka, W. Iwanicki, R. Jarosiewicz, H. Kamiński, W. Król, J. Lamch, M. Lipko, W. Ludziński, Z. Marczak, M. Miklus, K. Mizak, R. Piątek, J. Potocki, Cz. Raczkowski, M. Sadowski, W. Szymański, M. Tomiło, K. Wiącek, T. Wojciechowski, E. Zakrzewski i wielu innych.

(Dokończenie na str. 2)

Przed wyborem Rady Pracowniczej

W wyniku porozumienia organizacji polityczno-społecznych i związkowych powołano w przedsiębiorstwie kilkunastoosobową komisję, której zadaniem jest opracowanie ordynacji wyborczej i regulaminu przyszłej Rady Pracowniczej. Komisja zbiera opinie załogi o sprawach dotyczących współzarządzania przedsiębiorstwem. Zakończenie prac przewiduje się na koniec drugiego kwartału.

ak.

Raport z wolnej soboty

W wolną sobotę 14 marca br. na zasadach pełnej dobrowolności zgłosiło się do pracy w zakładzie na pierwszą zmianę 1400 osób. Pracowano 6 godzin. Pracę zorganizowano głównie w wydziałach produkcyjnych, narzędziowych i utrzymania ruchu. Największą frekwencję zaobserwowano w wydziałach ślusarsko-spalalnictwem i narzędziowym. A oto co powiedzieli naszym reporterowi ludzie z produkcji:

ZYGMUNT TARASIEWICZ — kierownik wydziału przyrządów — Do pracy w bezpośredniej produkcji zgłosiło się 85 osób. Pozostałych 20 pracowników to personel pomocniczy. Jest kilku inżynierów i mistrzów. W sumie 50 proc. załogi. Do pracy na szlifierkach współzawodniczących i tokarkach przyjadzie również druga zmiana. Najważniejszym zadaniem jest zabezpieczenie produkcji w oprzyrządowaniu awaryjnym. Praca części załogi w wolną sobotę przyczyni się do realizacji planu marca br.

PAWEŁ CHOŁODY — wydział obróbki mechanicznej — W wydziale naszym pracuje ponad 200 osób ale w pracy jest najwyższej 10 proc. załogi. Tego rodzaju sytuacja nie cieszy. Więcej zapłacimy za oświetlenie aniżeli uzyskamy w produkcji.

WITOLD PIERZCHAŁA — kierownik rozdzielni — Najważniejsze zadanie jakie mamy dziś do spełnienia to utrzymanie porządku w hali nr 1 i B-102. Brakuje kierowców wózków dlatego też często sam siadam za kierownicę widłaka i tak jak dziś porządkuję stanowiska pracy. Wraz ze mną jeżdżą dziś także na wózkach koledzy Kluczyk i Kowal.

MARIAN KOWALSKI — harctownia — W wydziale naszym (Dokończenie na str. 2)

U naszych podopiecznych

Apel „Głosu” i działacze Solidarności do serc ludzi wrażliwych na niedolę dzieci nie pozostał bez echa. Czujemy się w obowiązku poinformować, że do Komisji Zakładowej do 20 marca wpłynęło ponad 71 tys. złotych. Były to pieniądze zebrane w dużej części wśród pracowników WSK — ale nie tylko. Odpowiadali ludzie z różnych zakładów i instytucji Świdnika. Mielismy telefony z propozycjami przygotowania paczek od osób — pracowników szkół, ogniska muzycznego i służby zdrowia. Do Zakładowej Komisji przekazywali pieniądze przeznaczone na kieszonkowe dla swoich dzieci rodzice. Przychodzili i inni członkowie rodziny, np. babcia w imieniu swojej wnuczki szóstoklasistki Edyty Jureckiej przekazała 300 zł dla rówieśników wnuczki.

W połowie marca delegacja ZKZ z WSK pod przewodnictwem

... w ciągu 15 lat produkcji śmigłowców maszynom „przybyło” w wytwórni średnio 90 kg ciężaru z czego usprawiedliwić można około 30 kg. Taki przyrost jest niepożądanym i obecnie trwają intensywne prace nad „odchudzeniem” śmigłowca. Jak to z tym zabiegiem bywa zrzućcie każdego kilograma jest bardzo pracochłonne i wymaga często wyszukanych procesów technologicznych i usprawnień konstrukcyjnych. Dobre wyniki w tym względzie osiągnęła już grupa konstruktorów pracująca pod kierunkiem inż. S. Bielaka, którzy obiecali redakcji rozmowę i być może wkrótce przedstawimy czytelnikom temat „odchudzania” śmigłowców bardziej szczegółowo.

ak.

Z wizytą w Karczmiskach

wem Leszka Świderskiego razem z fotoreporterką Elżbietą Lipko znów odwiedziła dzieci w Kar-

czmiskach. Niewiele się tam zmieniło od pierwszej wizyty. (Dokończenie na str. 2)



Budynek internatu nie wygląda zachęcająco.

fot. E. Lipko



Rolnicza wiosna już trwa...

Regionalna konferencja Solidarności

Trwa kampania wyborcza przed Walnym Zebraniem Delegatów do władz NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego. Na 4-5 kwietnia przewidziano I część zebrania, która przewiduje szeroką dyskusję i przedstawienie kandydatów oraz dopracowanie spraw organizacyjnych. Natomiast 25-26 kwietnia odbędzie się konferencja wyborcza. Delegaci całego regionu obradować będą w Świd-

niku w hali sportowej FKS Avia. Przygotowania do Walnego Zebrania Delegatów trwają, w czym aktywnie uczestniczy Zakładowa Komisja Solidarności w WSK-Świdnik. Wybór Świdnika na miejsce konferencji jest swego rodzaju wyróżnieniem i dowodem uznania wysiłku świdnickich związkowców w całokształt tworzenia struktury związku „Solidarność”.

ak.

Podliczono straty

W ostatnich miesiącach dokonano inwentaryzacji przedmiotów nietrwałych we wszystkich komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa. Czynnościami tymi objęto również majątek WSK znajdujący się poza terenem zakładu. Akcja ta ujawniła istotne nieprawidłowości w gospodarce przedmiotami nietrwałymi, a straty z tego powodu wynoszą za ostatnie dwa lata ponad 0,5 mln złotych. Stała komisja inwentaryzacyjna weryfikująca stwierdzone różnice postanowiła aby ich część uspra-

wiedliwić i spisać w całości w ciężar kosztów przedsiębiorstwa. Jednocześnie komisja złożyła wniosek aby część osób odpowiedzialnych za nieprawidłowości poniosła odpowiedzialność dyscyplinarną i materialną.

Straty są właśnie skutkiem niefrasobliwości niektórych kierowników i osób odpowiedzialnych za ewidencje przedmiotów nietrwałych. Jak bowiem inaczej można określić np. postępowanie administracji wydziałów obróbki galwanicznej gdy 10 regałów technologicznych o wartości ponad 12 tys. złotych, 11 poletek za 108 tys. złotych, krzesła i biurka usunięto z wydziału bez dopełnienia formalności ich likwidacji — złomowania lub przeniesienia do innych komórek organizacyjnych. „Zaginęło” też w zakładzie wiele aparatów telefonicznych kiedy monterzy dokonali ich wymiany na nowe. Zabierali wtedy uszkodzone a sekretarki lub kierownicy nie zadbali o to aby odbyło się to z wystawieniem właściwych dokumentów. Przykładów takich i innych można by wymienić wiele. Wszystkie wskazują na to iż często w zwyczajnym bałaganie giną rzeczy cenne, stanowiące własność zakładu, za które materialną odpowiedzialność ponoszą konkretni ludzie.

Zdarzają się również przypadki zaginięcia z powodu nieuczciwości ludzi, którym majątek powierzono. Te będą już wyjaśniane przez organa dochodzeniowe. Wnioski jakie przedstawiła komisja inwentaryzacyjna posłużą zapewne do usprawnienia gospodarki przedmiotami nietrwałymi.

Postęp techniczny opłacalny dla przedsiębiorstwa

(Art. 65 Konstytucji PRL mówi:) „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczerą opieką otacza pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów, wynalazców”.

Nawiązując do tego artykułu Konstytucji PRL chciałem podzielić się z Czytelnikami pewnymi spostrzeżeniami odnośnie

Francji — 6,4 proc., Włoszech — 6,7 proc., RFN — 9,4 proc., Szwajcarii — 12,5 proc.

Ceny obrabiarek w okresie ostatnich trzech lat bardzo wzrosły i dla przykładu podaję, że 1 kg obrabiarki spradowanej z II obszaru płatniczego wynosi od 60-120 dolarów.

pomniano, a to przydziału środków do uruchomienia tego celu, normalna rzecz lat siedemdziesiątych. Wielkim entuzjastą tego przedsięwzięcia był w latach 1970-1972 nieżyjący już dyr. Władysław Janik. Myślę, że obecnie kierownictwo weźmie sobie do serca istniejący problem, ponieważ z braku środków na zakup obrabiarek i starzejącego się parku maszynowego może powstać problem czym produkować części dla produkcji finalnej.

Na Zachodzie w takich firmach jak Ford Crouzet, Fiat i innych istnieją komórki, które dla własnych potrzeb również produkują obrabiarki specjalne. Gdy sobie wyjaśniliśmy pewne zagadnienia, mogę odpowiedzieć na zasadnicze pytanie.

Oddział modernizacji jest w stanie zaprojektować cztery obrabiarki specjalne, a wykonać w metalu, przeprowadzić próby i wdrożyć do produkcji trzy obrabiarki.

Ponadto średnio rocznie modernizujemy od 8-12 obrabiarek i urządzeń o różnej skali trudności. Biorąc do ręki ołówek robimy analizę ekonomiczną.

Możemy odciążyć budżet państwa rocznie od importu z II obszaru płatniczego na sumę 384 tys. dolarów. Przedłużyć żywot jak i zmechanizować 10 obrabiarek rocznie, oszczędzając wydatki na zakupy inwestycyjne na sumę 6 mln złotych rocznie. (Brany jest tu pod uwagę okres zwrotu nakładów dla obrabiarek wynosi 7 lat).

Obecnie na deskach kreślarskich jak i na warsztacie realizujemy ciekawe tematy. Jednym z nich jest temat w kierunku oszczędności materiałów i energii elektrycznej, którego zakończenie przewidujemy na III kwartał.

Na zakończenie jedno jest pewne, najpilniejszym zadaniem w przemyśle jest stosowanie szerokiego frontem innowacji, myśli technicznej i racjonalizacji.

Opracował: inż. R. Jarosiewicz



postępu technicznego w odniesieniu do komórki, którą reprezentują, tj. oddziału modernizacji obrabiarek przy dziale głównego mechanika.

Komórka ta powstała w roku 1963 i jej zadaniem jest modernizacja parku maszynowego jak również konstrukcja i wykonawstwo obrabiarek specjalnych dla potrzeb produkcji.

Wystarczy pójść do wydziałów: przekrawalni, działu magazynów, podzespołów lotniczych, podzespołów motocykla, obróbki plastycznej, obróbki mechanicznej III, obróbki mechanicznej I, Zakładu w Tomaszowie i innych żeby się przekonać, że to są obrabiarki zmodernizowane lub całkowicie od podstaw zaprojektowane i wykonane przez oddział modernizacji przy dziale głównego mechanika.

Na temat ich niezawodności, eksploatacji, myśli technicznej najlepiej mogą się wypowiedzieć robotnicy obsługujący ich w bezpośredniej produkcji, ale proszę mnie o zaruszność nie pisać, że nasze obrabiarki prototypy pracują zapewne lepiej aniżeli prototypy obrabiarek sterowanych numerycznie spradowanych z NRD i Czechosłowacji. Obrabiarki w obecnej chwili trudno jest kupić a więc kupujemy co jest do wzięcia.

Ważną rzeczą jest, że inżynierowie konstruktorzy nabyli ołbrzymie doświadczenie przez okres wynoszący 10-16 lat pracy w tej komórce. Doświadczenia te poparli studiami specjalistycznymi pod okiem wybitnych polskich obrabiarkowców jak np. prof. dr inż. L. T. Wrotny, doc. dr A. Uzarów i inni z Politechniki Warszawskiej, z których już czterech ukończyło studia poddyplomowe.

Inżynierowie uczestniczą na różnego rodzaju sympozjach i odczytach organizowanych przez SIMP. Niektórzy z tych kolegów posiadają świadectwo ukończenia szkolenia w różnych specjalnościach czołowych firm zagranicznych jak: FESTO, GARDNER DENVER, zdobyte w kraju i za granicą. Jest to poważny kapitał wiedzy technicznej zdobyty w ostatnim okresie czasu, a który będzie służył w rozwiązywaniu nowej myśli technicznej. Podstawowym pytaniem które cisnie się żeby odpowiedzieć na obecnym etapie przemian jest:

— Czy ta komórka jest potrzebna dla przedsiębiorstwa i co ona przynosi?

Ażby na to pytanie odpowiedzieć należy sobie wyjaśnić pewne fakty. Nasz udział produkcji obrabiarek w całej produkcji elektromaszynowej jest kilkakrotnie niższy aniżeli w innych państwach: w Polsce wynosi 2,5 proc., NRD — 5,5 proc., Czechosłowacji — 5,8 proc.,

Droższa cena obrabiarki to znak firmowy, nowa myśl techniczna, ilość elektroniki itp.

W okresie euforii licencyjnej niemal zupełnie zniknął z pola widzenia cel jakim było unowocześnienie przemysłu obrabiarkowego w sposób możliwie optymalny.

Widać to zresztą po naszych wydziałach produkcyjnych, że — polskich obrabiarek jest coraz mniej. Produkowane w Pruszkowie, Tarnowie, Poznaniu, Porębie, Wrocławiu, Łodzi i innych miastach w większości idą na eksport ze zrozumiałych przyczyn. Nie jesteśmy w stanie pokryć własnych potrzeb przemysłu bez dużego zaznaczenia eksportu z RWPG i EWG.

Jest zarządzenie nr 2 z dnia 17 stycznia 1976 roku ministra przemysłu maszynowego aby produkować obrabiarki specjalne we własnym zakresie. Nasz zakład został do tego wytypowany tylko coś po drodze za-

Z wizytą w Karczmiskach

(Dokończenie ze str. 1)

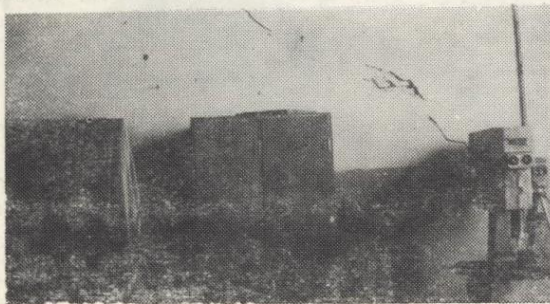
Wprowadzić zakończono już malowanie internetu i oklejanie tapetą wylinialych ścian ale inne przyczynny zła pozostały. Pracownicy WSK spotkali się z młodzieżą, rozmawiali o kłopotach wychowanków i formach ich przewyżniania. Ustalono, że zebrań pieniądze przeznaczone zostaną na paczki ze słodyczkami, sprzęt sportowy i drobne pomoce szkolne oraz zorganizowanie wycieczki dla wychowanków z Karczmisk.

Paczki zostaną skompletowane przez działaczy ZKZ i WSS „Społem” i przekazane dzieciom na święta. Trasa planowanej wycieczki wieść ma w góry. Ponieważ radykalna zmiana warunków życia w Karczmiskach wymaga inwestycji, po raz kolejny spotkali się ludzie powołani do podejmowania decyzji w tej dziedzinie. Rodzą się one jak dotąd opinio... O postępekach w

tej dziedzinie będziemy informować czytelników a dziś dziękujemy za to, że nasz apel nie pozostał bez echa.



W kuchni...



Pełające ślany warsztatów szkolnych grożą życiu uczniów.

fol. E. Lpko

Czy wspólne święto?

Zbliża się kolejne święto „Dzień Metalowca”, jeszcze niedawno obchodzony uroczyście przez wielotysięczną rzeszę naszych pracowników, jak będzie wyglądało to święto dzisiaj? Z rozbitego ruchu związkowego powstały dwa związki „Solidarność” i branżowe. W czasie rozmów prowadzonych z ludźmi, którzy pozostali wierni starym związkom czułem gorycz. Zgodnie twierdzą, że niesłusznie posądzają się o kliki, są zniechęceni, niektórzy przeżyli kryzys w kraju nie po raz pierwszy. Jeden z rozmówców, członek partii jeszcze z PPR, w WSK pracuje od 1955 roku. Metalowcem jest już ponad 40 lat — powiedział:

Obecna sytuacja w kraju to rezultat błędów, które były często identyczne, popełniono je tylko z różnym nasileniem. Mimo zapewnień, że powtórzyc się już nigdy nie mogą, wróciły do nas

po raz trzeci jak bumerang. Uważam jednak, że przypisywanie całej odpowiedzialności za skutki wypaczeń związkom zawodowym jest to kryzysujące i niesprawiedliwe. Zgadzałem się, że wiele spraw w związkach trzeba zmienić, ulepszyć, wiem jednocześnie, że przed sierpniem nie było takiej możliwości.

Najbardziej boleję nad rozbićciem klasy robotniczej. Widać to wyraźnie, powiem jak to wygląda w moim wydziale. W gnieździe produkcyjnym zostałem sam w związkach metalowców, koledzy z którymi pracuję od dawna, zżyłem się z nimi, łączą nas przecież wiele, odnoszą się do mnie z rezerwą. Czuję się obco, chociaż nikt otwarcie mi niczego złego nie powiedział. Ale oprócz dwuznacznych min, przyciszania głosów gdy się zbliżam, szereg innych faktów świadczy o innym niż dawniej do mnie stosunku. Gdy rozwińiesz na tablicy ogłoszeń informację, zostaje ona porzerywana, zniszczona, a za plecami słyszysz uwagi w rodzaju „Coś ten branzowicz taki zdzidoski” wiem, że o mnie chodzi. Nie jestem w stanie przeistawiać się wszystkim, przypuszczam, że nikt by nie chciał ze mną rozmawiać. Czuję się jak człowiek, nad którym wisi ciężka chmura. Najbardziej mnie jednak niepokoi rozdźwięk między ludźmi, boję się, że taka atmosfera nic dobrego przynieść nie może.

To jeden z głosów, pozostałe były podobne. Tak więc tegoroczny „Dzień Metalowca” będzie chyba dziwny, obchodzony przez niewielką rzeszę a myślę, że wielu członków „Solidarności” również czuje się metalowcami. Praca w metalu winna łączyć ludzi trwałymi jak stal więziami, warto o tym pomyśleć w dniu, w którym jeszcze tak niedawno czuliśmy się wielką rodziną metalowców.

iw.

Raport z wolnej soboty

(Dokończenie ze str. 1)

pracują tylko 2 osoby. Mogłoby ich być znacznie więcej. Pracy mamy dużo. Przygotowujemy detale do obróbki dla II operacji. W poniedziałek pierwsza zmiana będzie miała sporo roboty.

ZDZISŁAW SIWINSKI — wydział ślusarsko-spawalniczy — 25 proc. zołogi stawilo się do pracy. Na stanowiskach roboczych pracują dziś między innymi tacy fachowcy jak T. Zabiński, H. Zieliński, M. Siarka, Z. Daniłuk i wielu innych. Naszym zadaniem jest przyspieszenie wykonawstwa części luzem. Plan marca zrealizowany jest nieźle. Dzisiejszy dzień to duża pomoc zołogi w nadrobieniu strat, które ponieśliśmy w początkach bieżącego roku. zebrał — M.K.

Przepraszamy

... za przestawienie wierszy w tekście artykułów „Przyjęto zadania na rok 1981” i „Problemy” (G.Ś. 7/81). Nastąpiło to w wyniku błędu technicznego w drukarni.

Racjonalizatorzy i wynalazcy podsumowali dorobek

(Dokończenie ze str. 1)

Do wyróżniających się kół wydziałowych zaliczają się koła TIR z wydziałów: motocyklowego, obróbki pokrywowej, głównego mechanika, technologia, kontroli, metalurga, montażu ostatecznego śmigłowca i ślusarsko-spawalniczego.

Działalnością klubu kierują od lat: Z. Gawski, W. Lorenc, J. Świerczek, K. Gromada, I. Borowiec, M. Hąbdas, K. Mizak, J. Potocki, Z. Skiba, W. Szymański i inni. Ludzie ci, oddali tej dziedzinie wiele wysiłku i poświęcenia w imię społecznego dobra.

W dyskusji zabrało głos kilku nastu mówców a między innymi: T. Czerniak, Z. Gębała, R. Jarosiewicz, J. Czogała, Zb. Gawski, przewodniczący ZKZ NSZZ Solidarność Zb. Puczek, przewodniczący RZ ZZM Z. Mazur, przewodniczący ZZ ZSMP W. Wyszomirski, sekretarz wojewódzki KTiR mgr inż. E. Suski. Delegaci postulowali aby dla dalszego rozwoju i popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie zatroszczyć się między innymi o takie ważne sprawy jak: opracowanie biuletynu ciekawych rozwiązań technicznych, organizowanie wycieczek do in-

nnych zakładów i przedsiębiorstw w celu wymiany doświadczeń, o rozszerzenie prenumeraty nowych czasopism i książek technicznych, wprowadzenie zmiany zasady opłat za składane wnioski racjonalizatorskie, uaktywnianie kadry inżynieryjno-technicznej w celu intensywniejszego składania wniosków, przygotowanie tematyki racjonalizatorskiej dla rozwiązania najpilniejszych potrzeb procesów technologicznych, rozszerzenie działalności brygad racjonalizatorskich itp.

W końcowej fazie obrad konferencji po głosowaniu ogłoszono nowy skład zarządu KTiR.

Przewodniczącym klubu został wybrany ponownie Zdzisław Lorek, a sekretarzem Kazimierz Gromada. W skład zarządu weszli: Jan Adameczuk, Aleksander Bachur, Jan Bilski, Iwona Borowiec, Tadeusz Czerniak, Zbigniew Gawski, Zenon Gębała, Tadeusz Gryciuk, Zdzisław Gryb, Michał Hąbdas, Witold Iwanicki, Ryszard Jarosiewicz, Tadeusz Kaszlikowski, Włodzimir Lorenc, Marian Olezko, Jerzy Potocki, Zygmun Skiba, Witold Szymański, Roman Telesko, Edward Zakrzewski i Piotr Zwoiński.

Życzymy sukcesów!

k-k

Postęp techniczny w kuźnictwie metali nieżelaznych

Kuźnia jest jednym z wydziałów o najbardziej uciążliwym charakterze pracy. W celu zmniejszenia wysiłku kowala i poprawienia jego warunków pracy, dąży się do zastosowania w produkcji urządzeń odciażających pracownika, powodujących mniejszy hałas i zmniejszające wpływ wysokich temperatur.

Ostatnio wprowadzono do produkcji w wydziale kuźniczym nowoczesne urządzenia do wykonywania odłuków z mosiądzu. Jest w pełni zautomatyzowane, a wykonywana na niej praca przynosi poważne oszczędności w pracochłonności i materiale oraz inne korzyści, które przedstawione zostaną w zakończeniu artykułu.

Podstawowa maszyna posiada nazwę Autoforge, a sposób wykonywania odłuków na niej — metoda Autoforge. Metodę tę w największym skrócie można określić jako sposób otrzymywania odłuków nieżelaznych z topionego metalu poprzez odlewania przedkuczki w jednym ciągłym procesie.

Urządzenie odlewniczo-kuźnicze Autoforge składa się z trzech całkowicie zautomatyzowanych i ściśle ze sobą współpracujących głównych zespołów:

- pieca indukcyjnego Albany;
- urządzenia pobierającego i przenoszącego roztopiony metal z pieca do maszyny;
- maszyny obrotowej Autoforge do odlewania, kucia i okrawania odłuków.

Wymienione główne zespoły można

scharakteryzować w skrócie następująco.

Piec Albany jest piecem indukcyjnym, przystosowanym do ciągłego topienia stopów miedzi. Posiada on dwie komory dla oddzielnego topienia i podgrzewania ciekłego metalu, które pracują równocześnie. Obie komory łączą kanał umożliwiający ciągły przepływ roztopionego metalu z komory topienia do komory grzewczej. Piec może pracować przy użyciu różnorodnego wsadu: tego samego gatunku materiału w postaci gąsek, odpadów kuźniczych, końcówek prętów, części zbrakowanych itp. Prędkość topienia mosiądzu w piecu wynosi 450 kg/godz. Temperatura mosiądzu w komorze grzewczej jest nastawiona na tablicy sterującej i utrzymywana automatycznie.

Urządzenie Autocrucible służy do automatycznego pobierania, przenoszenia i odlewania mosiądzu. Łączy ono piec indukcyjny z maszyną Autoforge automatyzując dostarczenie ciekłego metalu z komory grzewczej pieca do kokili.

Pobieranie odbywa się według wymaganej objętości ciekłego metalu, niezależnie od poziomu w komorze grzewczej bez udziału

ludzi w podawaniu roztopionego metalu z pieca do automatu odlewniczo-kuźniczego.

Odlewanie jest wolne od zanieczyszczeń tlenkami, żużłem itp. Maszyna Autoforge nie wymaga specjalnego fundamentu. Posiada osiem stanowisk roboczych rozmieszczonych równo na obwodzie, w tym cztery główne do wykonywania następujących operacji: odlewania przedkuczki, kucia odłuków, okrawania oraz usuwania wypłytki. Przed stanowiskiem kucia i okrawania usytuowane są stanowiska chłodzenia części. Części podawane są ze stanowiska na stanowisko przy pomocy ramion przenoszących zamocowanych obrotowo na centralnej kolumnie maszyny. Ramiona dokonują każdorazowo obrót o kąt 45°. Każde stanowisko wykonuje równocześnie na maszynę swoją operację. Podczas, gdy przedkuczka jest odlewana na stanowisku odlewania, uprzednio odlana przedkuczka jest kuta na stanowisku kucia, a odkuta odłukowa jest okrawana na stanowisku okrawania i pozostaje po okrawaniu odłukowej wypłytki jest usuwana z maszyny na oddzielnym stanowisku.

Proces technologiczny wykonania odłuków metodą Autoforge.

Stanowisko odlewania przedkuczki.

Kokila zalewana jest ciekłym metalem automatycznie przy po-

mocy urządzenia Autocrucible. Po zalaniu ściśle określonej objętości metalu do kokili, następuje uformowanie odlewku-przedkuczki. Po zakrzepnięciu metalu, przedkuczka zostaje przeniesiona na stanowisko kucia.

Kokila wykonana jest z miedzi i chłodzona od wewnątrz wodą. Zimna kokila stwarza warunki szybkiego krzepnięcia ciekłego metalu, a to powoduje powstawanie drobnoziarnistej struktury przedkuczki. Przy prawidłowej obsłudze kokila posiada prawie nieograniczoną trwałość. Ramiona przenoszące obejmują kokilę z obu stron. Gdy metal wpływa do wnęki kokili, pewna jego ilość wycieka poprzez kanały w kokili do rowków wykonanych w ramionach, tworząc rodzaj ramki, co pozwala na przenoszenie przedkuczki, a potem odłuków na następne stanowiska.

Odlewać można kilka mniejszych przedłuków lub jedną dużą o masie do 2 kg.

Przemieszczenie przedkuczki w ramionach o kąt 45° stawia ją na stanowisku chłodzenia do uzyskania temperatury kucia.

Stanowisko kucia.

Następny obrót ramion przenosi przedkuczki na powierzchnię matrycy kuźniczej. Temperatura matrycy jest utrzymywana na poziomie około 250°C (magnez elektryczny). Prasa kuźnicza tej maszyny jest hydrauliczna, górno-tokowa o nacisku 200 ton.

Drobnoziarnista struktura przed-

kuwki i jej kształt sprzyja uzyskaniu korzystnego przebiegu włókien w odłuku.

Stanowisko szybkiego chłodzenia. Na tym stanowisku odłukowa oziębiana jest natryskowo wodą. Tutaj także specjalny czujnik sygnalizuje, czy odłukowa została podniesiona z matrycy, w przypadku zakleszczenia się jej w matrycy automat zatrzymuje się.

STANOWISKO OKRAWANIA.

Ramiona przenoszące umieszczają odłukówkę w okrojniku. Okrawanie odbywa się z naciskiem 35 ton. Odłukówki po okrojeniu odprowadzane są rynną zrypową do pojemnika.

Stanowisko usuwania wypłytki.

Wypłytką pozostającą nadal w ramionach przenoszących zostaje z nich na tym stanowisku zdjęta i usunięta z maszyny do pojemnika.

Wypłytką może być bezpośrednio załadowana do pieca do topienia.

Liczba cykli pracy automatu Autoforge wynosi od 150 do 360 na godz. Wymiary oprzyrządowania kuźniczego wynoszą 200×150×75 mm — górna matryca 200×100×125 mm — dolna matryca.

Wszystkie zespoły urządzenia odlewniczo-kuźniczego Autoforge posiadają bogate wyposażenie sterujące-kontrolne w odpowiednich szafach lub tablicach. Zespoły posiadają również wiele urządzeń zabezpieczających. (Dokończenie na str. 6)

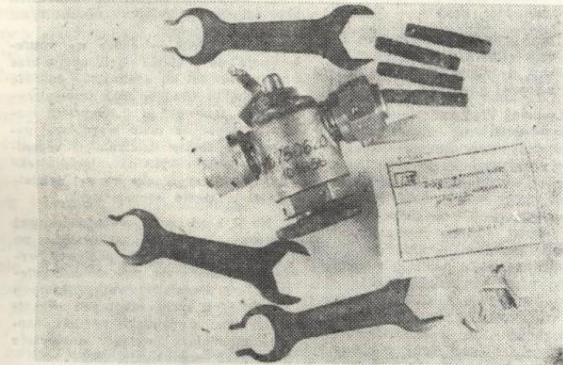
Nowe maszyny w WSK

Skarby na wysypisku!

Tylko ze zbiórki kartonów wyrzucanych tu do śmieci przez świdnickie sklepy, tu-tejszy pracownik na dzień-nie 200—300 zł. Proszę spoj-

materace czy inne rzeczy dużo jest całych szpul z niemi. Można wybierać: białe, granatowe, zielone, brązowe... Są też butelki po mleku i

może, że taśma motocyklowa wkrótce stanie gdyż WSK ma kłopoty ze zdobyciem tego surowca), pojemniki na śmieci całe, z pokrywami tylko już przybrudzone. Refleksje nasuwają się same. Działacze Solidarności, przedstawiciel dyrekcji WSK, kierowcy — wszyscy są oburzeni. Jak tak można! Przecież to marnotrawstwo oburza. Oglądają po raz setny starannie opakowane w papier i folię nowiuteńkie klucze opatrzone metką z napisem



rzeć oprócz papieru jest tu mnóstwo innych przydatnych i cennych rzeczy.

Właśnie przyjechała wywrotka ze Spółdzielni im. M.

wodzie mineralnej, stoiki z nakrętkami. Następna wywrotka. Tym razem opakowania drewniane, skrzynki z nadpsutymi troszkę cytry-



dujące się na wysypisku ziemią. Przedstawiciel dyrekcji WSK Waldemar Kijanka obiecał wszczęcie postępowania wyjątkowego jak to się stało, że fabrycznie nowe detale przeznaczone do produkcji znalazły się na śmietniku, kto za to odpowiada!

A swoją drogą nasuwa się smutna refleksja: ktoś kogo stać na wyrzucanie tylu cennych rzeczy na śmietnik musi być bardzo bogaty. Czy rzeczywiście stać nas na takie karygodne marnotrawstwo?... mb.



Fornalskiej, obok skrawków materiałów, skłębionych i poszarpanych nici, z których można by robić poduszki,

nami, paski, blachy używane do opakowania skrzynek z towarami. W rowach szpule z aluminium (a propos być

w j. rosyjskim i datą produkcji: 1980 rok. Te klucze właśnie oraz kadmowane zawory dostarczone do siedziby ZKZ Solidarność w WSK były przyczyną naszej wizyty na wysypisku miejskim. Jak mówią pracownicy zatrudnieni tutaj wczoraj przyjechała wywrotka z odpadkami z WSK. Znajdowały się wśród nich nakrętki, klucze i zawory. Nie byliśmy w stanie ustalić ich ilości, jako że przed naszym przybyciem pracował tu spychacz zasypujący przedmioty znaj-



KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

Interesujące jest to, że miejska organizacja ZSMP w Świdniku jest jak dotychczas jedyną instancją miejską w województwie, która w przedzjazdowej kampanii przeprowadziła Konferencję Programowo-Wyborczą ZSMP.

Obyła się ona 7 marca w klubie EMKA przy spółdzielni mieszkaniowej. Zgodnie z decyzją Plenum Zarządu Miejskiego z dnia 16 stycznia br. kiedy to postanowiono i zdecydowano o jej zorganizowaniu. Tego dnia do klubu EMKA przybyła wystarczająca ilość delegatów, reprezentujących poszczególne zakłady i instytucje z terenu miasta takich jak: WSS „Spolem”, SPDW im. M. Fornalskiej, PGKIM, Urzędu Miejskiego, Zespołu Opieki Zdrowotnej, Komendy Miejskiej MO, Spółdzielni Mieszkaniowej, Zakładu Tworzyw Sztucznych i WSK.

Na konferencję przybyli również zaproszeni goście w osobach — przew. ZW ZSMP Barbara Sikora, były działacz ruchu młodzieżowego Szymon Arasimowicz, I sekretarz KM PZPR prof. Stanisław Tymozuk, naczelnik miasta Stanisław Kucharczak.

leży tylko pomóc — powiedział dalej. A w skład sztabu patro-

Echa z miejskiej konferencji

nackiego winni wchodzić aktualni członkowie patronatu, którzy bezpośrednio pracują przy jego budowie.

Proszę nam wyjaśnić — powiedział — co z wnioskiem zgłoszonym przez młodzież na konferencji zakładowej w 1977 roku który zawierał nadbudowę i piętra na budynkach mieszkaniowych wybudowanych w latach pięćdziesiątych. Do tej pory, nie się w tym kierunku nie uczyniło nawet nikt nie raczył nam młodzieży zakładu na ten temat odpowiedzieć — a tkwiał tam uciążkowe mieszkanie.

rośnie — a szkoda. Pracując na krajalni w WSK — pracują tam również ludzie młodzi, bo starsi nie chcą, praca brudna i mało popłatna, dlatego też na krajalni panuje duża fluktuacja kadr.

no-oświatową dla młodzieży miasta. My mamy swoje problemy, Iskra też — dziwi mnie dotychczas prowadzona taka polityka, że Iskra prowadząc działalność płaci rokrocznie 200 tys. zł na rzecz Urzędu Miejskiego celem podatku, ale klub ten z drugiej strony nie odczuwa żadnego wsparcia nawet duchowego.

Obecnie kultura w mieście ma stałe i przestarzałe formy, które nie trafiają w ogóle do młodzieży, nie przyciągały i zapewne nie będą przyciągać. Jeden dom kultury nie zaspokoi potrzeb oraz to, że Ikersi dla reńcistów, teatrzyk dla dzieci od

czasu do czasu. Pragnę także zwrócić uwagę na kulturę osobistą wśród młodzieży, chwileczkę pomogę pani, niech pani uściśli, kto to wykorzysta — chyba nie tylko młodzi ludzie, o młodych gangach, porywaczach, narkomanach można mówić wiele ale ogromną w tym rzecz spełniają uwarunkowania społeczno-gospodarcze i z kogo młodzież bierze przykład. Nam nie potrzeba litości, tylko trochę zrozumienia, dać nam szansę samodzielnego działania, do kąd też będziemy prowadzeni za rączką.

Tyle najciekawszych głosów w dyskusji.

W dalszej części konferencji przystąpiono do wyborów 25-osobowego składu Plenum Zarządu Miejskiego. Następnie ponownie wybrano kol. Czesław Piasecką na przewodniczącą ZM ZSMP. Wybrano także nowy skład prezydium, który składa się z następującego aktywu: Czesława Piasecka, Teresa Mazur, Andrzej Maliborski, Sławomir Dąbrowski, Jolanta Czech, Lucyna Piątek, Krzysztof Lawnik, Zbigniew Oleszek, Kazimierz Świercz. W oddzielnym głosowaniu wybrano 9-osobowy skład Miejskiej Komisji Rewizyjnej, której przewodniczącym został Henryk Gajliński.

Jednym z najważniejszych punktów konferencji były wybory delegata na III Zjazd ZSMP, został nim Eugeniusz Hyz z OBR WSK. Na zakończenie konferencji przyjęto konstruktywną uchwałę jako wytyczne do dalszej działalności miejskiej.



Przewodniczącą ZM została Czesława Piasecka. fot. S. Toboła

z obserwacji przekonałem się, że wiele jest wokół nas paradoksalnych niedociągnięć, np. pracując jako stolarz, wykonuję pracę magazyniera, a płacę mi z angażu robotnika magazynu. Czy w magazynach o miliardowych obrotach rocznych, taki stan rzeczy powinien mieć miejsce?

Stosunek władz miasta do kultury jest niezadowolający — tak rozpoczął swoją wypowiedź Krzysztof Lawnik reprezentujący koło przy spółdzielni mieszkaniowej.

Często w EMCE zrywa się imprezy dla młodzieży, bo władze miasta upodobały sobie nasz klub na prowadzenie narad i zebrań na szczeblu miejskim. Jako reprezentant koła przy SM pragnę poinformować, że do chwili ukończenia remontu klubu Iskra tylko i wyłącznie EMKA prowadziła działalność kultural-



Po referacie wprowadzającym, sprawozdaniu komisji rewizyjnej i protokole komisji mandatowej, przystąpiono do wyboru poszczególnych komisji konferencji, w celu sprawnego jej przebiegu.

Po zgłaszaniu kandydatów do nowych władz tj. plenum, komisji rewizyjnej i kandydatów na delegata na III Zjazd ZSMP przystąpiono do dyskusji, której najciekawsze treści postanowiliśmy przekazać na łamach Głosu.

Koncząc wystąpienie Stanisław Kocyla powiedział — kilka pomieszczeń mieszkalnych w Świdniku zajmują organizacje społeczno-polityczne, czy nie warto pomyśleć o tym by przekazać im i wygospodarować inne lokum. Młode rodziny na pewno używają takie powierzchnie użytkowe zamieniby na mieszkania.

SŁAWOMIR DĄBROWSKI — Obecnie FASM nie tylko stoi ale i leży



Stanisław Kocyla swe wystąpienie w dyskusji rozpoczął od krytycznego ustosunkowania się do TMMG, gdzie młodzież uczestnicząc w czynach społecznych i produkcyjnych organizowała je po to by nadrobić złą organizację pracy, niedołęstwo i bałagan panujący w zakładach.

Zaproponowałyby czynny społeczny organizować w ramach Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży. Poruszył również niewesołą sytuację mieszkaniową młodych rodzin, niezadowolające tempo prac przy budynku patronackim. Członkom patronatu na-

ze swym przestarzałym do znudzenia regulaminem. Akcja ta minęła się z celem jaki miała spełniać dla młodzieży. Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży stał się Funduszem Akcji Turystycznej.

Ludzie młodzi pracujący przy realizacji umów tracą drogocenny czas często kosztem własnej rodziny, po co to wszystko pytam, po to tylko by co roku wyjeżdżał na zagraniczne wojaże, a co z resztą wypracowanej sumy, na co ją wykorzystają?

Jaką korzyść ma młody członek FASM-u, który wypracował określoną sumę pieniędzy, procent nie

W grupie najmłodszych uczestników III Nadzwyczajnego Zjazdu ZSMP, który odbędzie się 22 i 23 kwietnia br. w Warszawie będą dwaj dziesiętnastoletni uczniowie Zespołu Szkół Technicznych — Andrzej Wojtan i Krzysztof Jaworski, którzy zostali wybrani delegatami na Krajowy Zjazd w czasie Wojewódzkiej Konferencji Środowiskowej Młodzieży Szkolnej ZSMP.

Konferencja odbyła się 16 marca w pomieszczeniach Policealnego Medycznego Studium Zawodowego w Lublinie. Obaj są absolwentami ZSZ przy WSK PZL w Świdniku, którą ukończyli w czerwcu ub. r.

Obecnie są uczniami klasy Ia Technikum Mechanicznego Młodzieżowego. Wychowawca klasy, a zarazem opiekunką szkolnej organizacji ZSMP w pionie TMM jest Krystyna Stefańczyk. Andrzej jest obecnie członkiem Plenum ZZ ZSMP, a Krzysztof przewodniczącym ZSMP.

Fakt, że obaj otrzymali mandaty delegatów powinien stać się przyczyzną większego zainteresowania się organizacją szkolną ZSMP z Zespołu Szkół Technicznych przez nadrzędne instancje związku i nie tylko. Dowodzi, że w przedzjazdowej kampanii głosy w dyskusji nawet tych najmłodszych także leżą się w życiu młodzieżowej organizacji.

Młodzież szkolna zrzeszona w ZSMP czuje potrzebę istnienia takiej organizacji, która by przekonywała, że młodzi potrafią nie tylko uczyć się ale również działać w sposób konsekwentny i zorganizowany.

W dwa dni po zakończeniu konferencji środowiskowej młodzieży szkolnej dowiedzieliśmy się, że świdnicką organizację szkolną, zakładową i miejską reprezentować będzie na zjeździe 4 delegatów. Są to ze środowiska szkolnego: Andrzej Wojtan i Krzysztof Jaworski, młodzieńcze zakładu reprezentować będzie szef ZZ ZSMP Wojciech Wyszomirski, instancją miejską Eugeniusz Hyz z OBR WSK Świdnik.

Wojciech Wyszomirski i Eugeniusz Hyz są bardziej znani w środowisku młodzieżowym, zaś uczniowie ZST Andrzej Wojtan i Krzysztof Jaworski zostali delegatami raczej niespodziewanie. Z nimi to właśnie postanowili-

my przeprowadzić rozmowę, której najciekawsze fragmenty pragniemy przedstawić czytelnikom zakładowej gazety.

Andrzej Wojtan:

Być uczniem, młodym człowiekiem, niewiele umieć i jednocześnie być delegatem nie jest łatwo — zwiększa to zakres obowiązków w stosunku do szkoły, organizacji i środowiska, które teraz mam reprezentować przed zjazdem i podczas jego trwania. Jako delegat muszę mieć stałą świadomość, że reprezentuję nie tylko samego siebie: ale również klasę, szkołę, organizację. Obaj z Krzysztofem i z innymi 7 kolegami z różnych typów szkół średnich i zawodowych regionu reprezentować będziemy środowisko młodzieży szkolnej z terenu województwa lubelskiego. To, że będziemy uczestnikami zjazdu jest mobilizujące a zarazem traktujemy to jako wyróżnienie dla całej naszej szkoły.

Podobał się nam bardzo przebieg konferencji środowiskowej w Lublinie dlatego, że wybrano nas na delegatów, po prostu było to zgromadzenie młodzieży, o małej rozpiętości wiekowej i łatwo się porozumieć, gdy ma się jednakowe prawa, zainteresowania i obowiązki.

Drugi nasz rozmówca to Krzysztof Jaworski, który powiedział między innymi: Jako reprezentanci młodzieży szkolnej z terenu województwa musimy bardzo poznać problemy i bieżące środowiska, które nas na delegatów wybrało. Na środowiskowej konferencji w Lublinie przekonałem się, że główny problem młodzieży uczęcającej się to sposób traktowania organizacji młodzieżowej w szkole i w ogóle. Na zjeździe należały konkretnie określić czy uczęcać ma być tylko uczniem w szkole, czy też ma prawo by po zajęciach lek-

cyjnych traktowano go również jako członka i aktywistę organizacji młodzieżowej.

Jak myślicie, co spowodowało, że zostaliście wybrani na delegatów, przecież na środowiskowej konferencji w Lublinie prócz waszych kolegów ze szkoły, uczestniczących w zebraniu praktycznie byliście nieznanymi osobami.

A. WOJTAŃ — Jadąc na konferencję do Lublina byliśmy dobrze przygotowani do dyskusji — tak się złożyło, że obaj w niej uczestniczyliśmy. Zarówno ja i Krzysztof mamy jeszcze za mało wyrobiony pogląd na formy działania w organizacji, podobnie jak na zajęciach lekcyjnych uczymy się pracy i działalności w ruchu młodzieżowym.

Na konferencji środowiskowej spotkało nas wiele zaskoczenia po zakończeniu dyskusji, ponieważ wypowiedziane przez nas słowa zawierały te właśnie elementy, których brakuje w życiu szkolnych organizacji oraz wypelniały te luki, które utrudniają wzrost autorytetu szkolnych organizacji ZSMP.

K. JAWORSKI — Brak nam doświadczenia w działalności to mimo tego zysaliśmy wraz z Andrzejem wokół siebie wielkie zainteresowanie. Nasze wystąpienie w dyskusji musiały być sensowne skoro wniosły wiele nowych atutów do dalszej pracy organizacji młodzieżowych w szkołach.

W wyrobieniu takich właśnie poglądów, a nie innych pomogły nam opiekunki z koła nauczycielskiego przy ZST, Barbara Błaszczak-Osina, Krystyna Stefańczyk, Alina Grochowicz oraz w okresie poprzedzającym konferencję Ewa Płonka, doświadczona aktywistka zakładowej organizacji ZSMP, która przed tygodniami podjęła pracę w naszej szkole.

Kończymy rozmowę z tymi niezwykle sympatycznymi chłopcami i życzymy im mianowicie delegatom na III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP by podobnie jak z konferencji w Lublinie również z Warszawy powrócili niemiłymi dumni i usatysfakcjonowani z siebie, organizacją i ze szkoły w której się ucą.

Przygotował: Lucjan Stefański

Pojadą na zjazd

